

EuroMisie

„Moje spotkania z kulturą europejską” - wydanie
specjalne



W numerze m. in.

- Chorwacja – kraina niezwykła
- Europlotki
- Europejskie Steki Karoliny

Od redakcji...

Z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej staliśmy się obywatelami zjednoczonej Europy. Możemy swobodnie podróżować, wybierać miejsce do życia, nauki i pracy. Coraz częściej spotykamy ludzi, których kultura, tradycja i obyczaje różnią się od naszych. Spróbujmy ich bliżej poznać i zaakceptować. Przecież łączy nas tak wiele – Europa.

Redakcja



Europejskie Steki Karoliny

Witaj, Europo! – zdecydowały się krzyknąć „Misie”. Steki Karoliny też, co zresztą wynika z samego tytułu, i do końca postarają się być europejskie.

Na początek pytanie – co to właściwie jest ta Europa?

Mogłabym sucho odpowiedzieć „Kontynent o powierzchni takiej a takiej z taką a taką ilością mieszkańców.”, ale nie chce mi się sięgać do Wikipedii po

informacje. Więc może inaczej – Europa jest to zespół państw od Portugalii po Francję do Polski. W Europie mieszkamy, żyjemy i ogólnie – jesteśmy.

Teraz kolejne „question”* - czy jestem Europejką?

Skoro mieszkam w Puławach, mieszkam w Polsce. Skoro mieszkam w Polsce, jestem w Europie. I trafiłam Europę! Albo inaczej: Europa „tiene”** mnie!

Co łączy państwa europejskie?

Dużo – Unia Europejska, Schengen, itp. O, jeszcze Eurowizja – festiwal piosenek europejskich, w którym każde państwo wystawia swojego reprezentanta. Reprezentanci niekoniecznie są tej samej narodowości, co państwo wystawiające. Wydaje mi się, że ostatnio Polska wystawiła rosyjski zespół, ale pewności nie mam, w końcu nie interesuję się muzyką.

Schengen – do tej strefy wstąpiliśmy w grudniu 2007 roku. Premier Tusk kroił granicę niemiecko-polską z panią kanclerz, a prezydent Kaczyński z prezydentem Litwy czy Ukrainy... dokładnie nie pamiętam. W każdym razie, wstąpiliśmy i jesteśmy.

Czy Polacy są obeznani z Europą?

Tak, i to jak. Gdy w naszej redakcji przyszło do pisania artykułów o turystyce, wszyscy napisali jak jeden mąż – „Byłam na Węgrzech... Białoruś mnie zachwyciła... Słowacja ma piękne

krajobrazy...” czy wreszcie „Francja była super!”

Czy Polacy umieją mówić w więcej niż jednym języku – własnym?

Tak! Angielski, niemiecki, hiszpański...
Dużo by tego wymieniać.

Na koniec powiem jedno – *Wiem, że jestem Europejką!*

Karolina

--

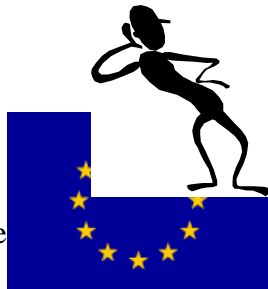
*question – (ang.) pytanie

**tiene – (hiszp.) ma

Europłotki

Krażą plotki, iż..

- Eurowizja 2009 odbędzie się w Polsce.
- Spieszcie się!
Jeżeli jeszcze nie zobaczyliście Wieży Eiffla, koniecznie jedźcie do Paryża! Podjęto decyzję o jej zburzeniu. We wrześniu tego roku ta piękna budowla nie będzie już słać Paryża.
- Adam Małysz wraz ze swoją małżonką przeprowadza się do Włoch, by tam założyć małą restaurację z włoskimi daniami i wreszcie nauczyć się robić pizzę.
- Słynny francuski aktor, Gerard Depardieu postanowił zamieszkać w Polsce, ponieważ (jak powiedział w jednym z wywiadów dla polskiej prasy) żabki i ślimaczki już mu się znudziły. Poza tym nigdy nie zajmowały one głównego miejsca w jego jadłospisie.
- Archeolodzy niemieccy odnaleźli na jednym z wykopalisk szczątki ludzi z czasów prehistorii. Naukowcy podejrzewają, iż byli to pierwsi ludzie, którzy postawili stopę na naszej planecie.



- Prezydent Francji, Nicolas Sarkozy, zrezygnuje ze swojego stanowiska i zajmie się promowaniem francuskiej kultury w Puławach.

**Prosto z Europy dla Was
Martula**

Zgadnij, jakie to państwo?

To państwo jest dosyć małe i leży w Europie Zachodniej. Mówi się tam w języku niemieckim. Ten kraj nie jest zbyt znany ani popularny, jednak ma pewną cechę charakterystyczną, związaną ze swoją stolicą.

W 1839 roku w efekcie ustaleń konferencji londyńskiej to państwo utraciło znaczną część terytorium na rzecz

nowo tworzonej Belgii. Według konstytucji uchwalonej w 1868 ten kraj jest dziedziczną monarchią konstytucyjną. Głową państwa jest wielki książę, który powołuje rząd (z premierem na czele) odpowiedzialny przed 1-izbowym parlamentem. Władza ustawodawcza należy do wielkiego księcia i Izby Deputowanych (60 członków o kadencji 5-letniej) wybieranej w 4 okręgach w głosowaniu powszechnym i proporcjonalnym. Organem doradczym wielkiego księcia jest powoływana przez niego (dożywotnio) Rada Stanu (21 członków).

Po wojnie było najpierw w unii celnej Benelux (razem z Belgią i Holandią), potem od

25 marca 1957 w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej jako członek założyciel. Obecnie jedno z najbogatszych państw



kontynentu skutecznie przyciągające kapitał zagraniczny (siedziby ponad 100 banków) i emigrantów z innych krajów.

Jakie to państwo?

Karolina

Czy wiesz, że...

... w Portugalii w 1974 roku wybuchła tzw. „rewolucja goździków”? Wbrew pozorom, jakiego mogłaby stwarzać nazwa, był to wojskowy zamach stanu w Portugalii przeprowadzony 25 kwietnia 1974 przez zakonspirowaną grupę oficerów. Nazwa pochodzi stąd, że zamach stanu odbył się w sposób praktycznie bezkrwawy (zginęły cztery osoby, zabite przez agentów tajnej policji PIDE podczas oblężenia jej siedziby), a żołnierzom w lufy karabinów wkładano goździki.

... w Czechach dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku zaczęto mówić po czesku? Do tego czasu Czechy językowo i kulturowo ulegały germanizacji.

... w starożytności nie było Belgii? Wtedy na jej miejscu istniała Galia Belgica, która była częścią Galii Aquitanii, Belgici et Lugdunensis. Sama Belgia jest państwem, które powstało stosunkowo niedawno.

... w Holandii mówi się po niderlandzku i fryzyjsku? Fryzyjski jest drugim językiem urzędowym na terytorium Fryzji, holenderskiej krainy geograficznej.

... Anglik dostanie szafu, jeśli nie wypije herbaty na „five o'clock”? Jest to stary zwyczaj, bowiem nawet podczas licznych wojen, w których brała udział Anglia, ogłaszano przerwy na herbatę o piątej.

„Five o'clock” w wolnym tłumaczeniu oznacza godzinę piątą.

... najstarszą czynną kawiarnią w Europie Zachodniej jest salzburska „Café Tomaselli”? O jej sławie świadczy to, że bywał w niej sam Wolfgang Amadeusz Mozart.

... z Niemiec wywodzi się zwyczaj ubierania choinki? Pomyślcie, gdyby nie Niemcy, nie mielibyśmy żadnej radości na Boże Narodzenie oprócz prezentów...



... w Bośni i Hercegowinie od 1943 roku jest wydawany nieprzerwanie sarajewski dziennik „Oslobodjenje”? W 2003 roku ta gazeta obchodziła swoje sześćdziesięciolecie. Jednak jest to mało, biorąc pod uwagę, że w Ameryce polonijny dziennik niedawno obchodził swoje stulecie.

Karolina

WYWIAD Z HISZPANKĄ

1. OLA: Dzień dobry. Mam do Pani kilka pytań związanych z hiszpańską kulturą. Czy może mi Pani udzielić krótkiego wywiadu?

MIGUELA: Buenos dias. Bardzo chętnie udzielię wywiadu.

2. OLA: Chciałabym się dowiedzieć, jak długo przebywa Pani w Polsce?

MIGUELA: W Polsce mieszkam już od 5 lat. Języka polskiego jeszcze dokładnie nie opanowałam, ale myślę, że z czasem będzie coraz lepiej.

3. OLA: Czy mogłaby Pani określić położenie Hiszpanii? Jaki jest tam klimat?

MIGUELA: Hiszpania to największe z trzech państw położonych na Półwyspie Iberyjskim. Z zachodu graniczy z Portugalią, a od południa należącym do Brytanii Gibraltarem, oraz przez Ceutę i Melillę z Marokiem.

W moim kraju zwykle jest ciepło, a klimat jest morski.

Największymi miastami pod względem ludności są:

- Madryt (3 250 000),
- Barcelona (1 605 602),
- Walencja (807 396),
- Sewilla (704 414).

4. OLA: Ostatnie pytanie. Może powie mi Pani coś na temat hiszpańskich zabytków?

MIGUELA: Jasne.

Niektóre z

hiszpańskich

zabytków mają już

ponad 1000 lat.

Hiszpania ma

bardzo dużo

niezwykłości,

ciężko je wszystkie omówić.

OLA: Dziękuję Pani za rozmowę.



Ciekawostki

- Hiszpanie nie dostają prezentów na gwiazdkę, tylko na Trzech Króli.
- W Hiszpanii panuje tzw. „kultura mañana”. Mañana to po hiszpańsku „jutro”, a nazwa „kultury” wzięła się stąd, że Hiszpanie mają zwyczaj odkładać wszystkie sprawy na jutro.

- W kraju Basków (kraina geograficzna w Hiszpanii) na śniadanie je się owoce morza i ryby.



MINI SŁOWNICZEK HISZPAŃSKI:

Buenos días [błenos dijas] – Dzień dobry

Hasta la vista [asta la wista] – Do zobaczenia

Perdon – Przepraszam

Yo soy... [dżo soj...] - Jestem...

Me llamo... [me jamo...] - Nazywam się...

Tengo ... años [tengo ... anios] – Mam ... lat.

OLINKA=)

Chorwacja – kraina niezwykła

Cześć! Tu Kasia. Dzisiaj opiszę Wam Chorwację. Chorwacja jest to kraj graniczący z Bośnią, Hercegowiną i Czarnogórą od południa, od wschodu z Serbią oraz Węgrami i Słowenią od północy. Stolicą tego pięknego kraju jest Zagrzeb. Całkowita liczba ludności to ok. 4,5 mln.

Jednostką płatniczą są kuny, a religią dominującą rzymski katolicyzm.

Na terenie Chorwacji jest 8 Parków Narodowych. Północna część tego kraju jest zbliżona pod względem kulturowym do Polski.



Istnieje legenda, że Bóg stwarzając świat, zapomniał o Chorwacji. Kiedy jakiś Chorwat upomniał się u Boga w tej sprawie, ten dał mu piękny kawałek ziemi, który chciał zatrzymać dla samego siebie. Na liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO znajduje się aż sześć chorwackich obiektów:

- Starówka Dubrownika
- pałac Dioklecjana w Splicie
- Park Narodowy Jeziora Plitwickie
- kompleks bazyliki Eufrazjana w Porecu
- starówka Trogiru
- katedra św. Jakuba w Szybeniku

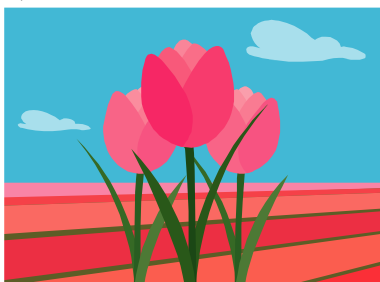
W XVII wieku w Chorwacji wymyślono niezbędną eleganckiemu mężczyźnie część stroju - krawat. Również od chorwackiej Dalmacji pochodzi rasa psa, a mianowicie Dalmatyńczyk.

Kasia

W kraju rowerów i tulipanów

W Holandii byłam już jakiś czas temu, lecz ta wycieczka bardzo mocno utkwiała mi w pamięci.

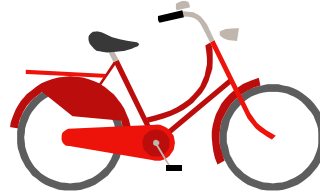
Jest to kraj zamieszkiwany przez ok. 16 mln. ludzi. Jadąc przez holenderskie autostrady można obserwować łąki, pastwiska,



tulipany

oraz mnóstwo charakterystycznych dla tego państwa białych wiatraków. Stolicą jest Amsterdam. Holandia jest podzielona na 12 prowincji, ja byłam w stolicy prowincji Groningen. Jest to 180-tysięczne miasto, w którym ludzie na co dzień nie jeżdżą ani autobusami, ani samochodami (a nawet jest zakaz jazdy samochodem w

niektórych częściach miasta). Przez wąskie uliczki tego miasta ludzie przejeżdżają na... rowerach. Tysiące, nawet dziesiątki tysięcy tych pojazdów stojących pod kamienicami, sklepami, nikogo nie dziwią. Najdziwniejsze w tym podróżowaniu jest to, że nie są to nowoczesne górskie rowery, lecz najzwyczajniejsze składaki. Ludzie tam są uczciwi, można nawet powiedzieć, że są nadzwyczaj uczciwi.



Rowery

porzucane bez opieki pod sklepem czy pod kamienicą są bezpieczne, gdyż nikt ich tam nie kradnie. Turystów z Polski może zdziwić to, że zamiast kwadratowych bloków stoją piękne ceglane kamienice i kamieniczki. Oczywiście spotkać można też wielkie biurowce, czy centra handlowe, ale i tak najpiękniejsze w tym mieście są ceglane budowle. To miasto łączy w sobie nowoczesność XXI wieku oraz urok brukowych uliczek i ceglanych budowli. Groningen jest typowo akademickim miastem. Znajduje się tam jeden z najstarszych uniwersytetów w Europie. Ze względu na dużą ilość studentów ceny w Groningen są dużo niższe od cen w innych regionach Holandii.

Miasto Groningen przyciąga swoim spokojem i małą ilością spalin. Jest to wspaniałe miejsce dla ludzi lubiących zdrowy i ekologiczny styl życia. Pomiędzy wąskimi uliczkami akademickiego miasteczka codziennie przejeżdża mnóstwo rowerów, których widok zachęca do aktywnego spędzenia czasu. Ludzie są bardzo przyjaźnie nastawieni do turystów z całego świata. W niektórych supermarketach znajdują się stoiska wszystkich krajów Unii Europejskiej. Na stoisku z polskim jedzeniem znalazłam m.in. kiełbasę krakowską, śledzie, pierogi oraz bigos. Każdy turysta - mieszkaniec Unii Europejskiej może znaleźć tam

potrawy, które charakteryzują jego ojczyznę.

Zachęcam Was do podróżowania, bo „podróże kształcą”...

Iguśka

Puławy 24.01.08.

Drogi Adamie!

Po przeczytaniu Twojego poprzedniego listu bardzo zainteresowało mnie to, iż pomimo tylu lat spędzonych w Niemczech wciąż wracasz sercem do kraju, skąd pochodzisz - Polski. Twoja sytuacja przypomina mi nieco położenie, w jakim znalazł się tytułowy bohater powieści Marii Dąbrowskiej pt. „Marcin Kozera”. Sądzę, iż nie zapoznałeś się nigdy przedtem z tą, jakże wzruszającą i patriotyczną nowelą. Opowiada ona o chłopcu, który był Polakiem, lecz swój ojczysty kraj znał tylko z opowieści. Miał dylemat.. kochał Anglię, lecz zdał sobie sprawę z tego, że jego przodkowie walczyli, żyli i tworzyli tradycje w innym kraju, jakże odległym od Londynu. Chłopiec kochał Anglię, lecz całym sercem pragnął zamieszkać na ojczystej ziemi.. mam nadzieję, że kiedyś przeczytasz ten piękny utwór.



Wracając do Twojego ostatniego listu, chciałabym dowiedzieć się więcej o niemieckich tradycjach. Jestem ciekawa, które Ci się podobają, a które niekoniecznie. W zamian mogę poopowiadać Ci trochę o polskich zwyczajach, chociaż pewnie niektóre znasz.. w końcu opuściłeś Polskę, gdy miałaś sześć lat.. czyli połowę swojego życia mieszkasz w Niemczech. Ale na

pewno Twoi rodzice opowiadają Ci o Twojej ojczyźnie.

PS: Odpisz wkrótce. Czekam niecierpliwie. Pozdrawiam Ciebie i całą Twoją rodzinę.

PPS: Cieszę się, że nawet przez Internet można skontaktować się z osobami mieszkającymi w innych państwach i utrzymywać z nimi kontakt poprzez korespondencję.

Marta



Schotten, 4.02.08

Droga Marto!

Dziękuję Ci za pozdrowienia. Masz rację... Moje losy są nieco podobne do historii opisaney w noweli, z którą zapoznałaś mnie w ostatnim liście. Na pewno kiedyś przeczytam tę powieść. Chciałbym wrócić do Polski.. choć nie narzekam.. Mam tu przyjaciół i ludzi, którzy są mi bliscy. Nie chcę ich opuszczać, ale pragnę zobaczyć Polskę-moją Ojczyznę. W Niemczech są przyjaźni ludzie i można szybko zadomowić się w tym kraju. Pomimo to tęsknię za Ojczyzną, gdzie było mi tak dobrze.. Może i dlatego, że najmłodsze lata zawsze miło się wspomina.. Lecz ja naprawdę wolałbym mieszkać w Polsce, kocham ten kraj.. Lubię słuchać opowieści o jego tradycjach, jedynie z przyswojeniem poprawnej polszczyzny mam niemały kłopot, (dlatego ten list również musiałem pisać pod czujnym okiem mojej mamy).

Prosiłaś bym opowiedział Ci o kilku zwyczajach związanych z krajem, w

którym mieszkam. Opowiem o Świętach Bożego Narodzenia.

Niemcy przygotowania do świąt zaczynają cztery tygodnie wcześniej – w pierwszą niedzielę adwentu. W większości katolickich domów wieszają się tzw. adwentowe wianki z jodły lub świerku przystrojone fioletowymi wstążkami i czterema świeczkami. Zielony jodły symbolizuje nadzieję, fiolet wstążek – refleksję nad przeszłością, a świece – światło. W każdą kolejną niedzielę wypala się jedną z świec.



Drugim zwyczajem - mało znanym w Polsce - jest umieszczanie w oknach światełek - białych lub kolorowych gwiazdek. Dzieci już od pierwszego dnia grudnia mają kalendarze adwentowe w kształcie domku z dwudziestoma czterema okienkami; każdego dnia Adwentu mogą otworzyć jedno okienko i wyciągnąć z niego niespodziankę. Najczęściej są to słodycze, czekoladki, ale niektórzy rodzice przygotowują samodzielnie dla swoich pociech kalendarze, w okienkach których można znaleźć ciasteczka, krótkie wierszyki albo małe obrazki – krajobrazy zimowe. Już od listopada sporządza się wypieki, ozdoby choinkowe i szopki. W wielu niemieckich miastach odbywają się w czasie adwentu kiermasze bożonarodzeniowe – Weihnachtsmärkte. Na każdym kiermaszu przygotowane są atrakcje dla najmłodszych, zabawy i gry, spotkania i rozmowy z Mikołajem. Same Święta Bożego Narodzenia obchodzone są w Niemczech – tradycyjnie – w domu, w gronie rodziny lub najbliższych przyjaciół. W Niemieckich domach czas kolacji i prezentów oznajmia dzwoniący po południu dzwoneczek. Na wieczerzę podaje się najczęściej dania z ryb.

Charakterystycznym przysmakiem, który pojawia się na niemieckich stołach podczas świąt Bożego Narodzenia, jest bakaliowe ciasto „stollen”. W wigilijny wieczór niemieckie dzieci otrzymują "kolorowy talerz" ze słodyczami i owocami". Kształtem przypomina nowo narodzone dzieciątko zawinięte w becik. O północy rozbrzmiewają dzwony z wież kościołów katolickich i ewangelickich, obwieszczając narodziny Jezusa. Ewangelicy i katolicy przybywają do swoich kościołów na pasterkę. Z Niemiec właśnie wywodzi się zwyczaj strojenia choinki.

Troszeczkę się rozpisalem. Muszę powoli kończyć, czekam na Twój list. Mam nadzieję, że spodobały się Ci te niemieckie tradycje. Mnie osobiście podoba się większość z nich, chociaż w mojej rodzinie te święta obchodzimy według polskiego zwyczaju.. W końcu, pomimo iż od sześciu lat mieszkamy w małym miasteczku pod Hamburgiem, nie znaczy, że zapomnieliśmy skąd się wywodzimy. Jesteśmy Polakami i zawsze nimi będziemy, a wkrótce wrócimy do naszej Ojczyzny i będę mógł cieszyć się jej pięknem..

Do usłyszenia!

Adam

Z ostatniej chwili

Dzień dobry. Mówię do Państwa z nowopowstałego państwa – Kosowa. Jak już wszyscy wiedzą, ten kraj swą niepodległość ogłosił 17 lutego 2008 roku. Jako że ma być to państwo europejskie, warto się o nim dowiedzieć co nieco.



Stolicą Kosowa jest Prisztina, a mieszkańcami są w większości Albańczycy i Serbowie. Powierzchnia tego kraju wynosi 10 887 km², a liczba ludności 2,1 mln. Flagą Kosowa są żółty kontur

kraju i pięć gwiazdek nad nim (białego koloru) na niebieskim tle.

Może teraz opowiem coś o stolicy tego państwa. Otóż wraz z prowincją rozpościerającą się na 572 km, oraz prawie półmilionową liczbą mieszkańców Prisztina uchodzi za największe miasto Kosowa. I na tym nie koniec. Pełni funkcję najważniejszego centrum administracyjnego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Kiedy w 1999 roku niespodziewanie przyszło jej pełnić mało sprecyzowaną rolę miasta przedstawicielstw obcych krajów w Kosowie, Prisztina stała się punktem odniesienia dla całego regionu, a język angielski obowiązującym w obrębie centrum miasta. Jednak obok błyszczącej bryły nowoczesnego parlamentu, uśmiechniętych twarzy przedstawicieli różnych państw oraz lokalnych bossów, istnieje druga rzeczywistość. Dostępna tuż za rogiem, i wcale nie zaskakująca...

W tym mieście popularne są trzy dyscypliny sportu: koszykówka (reprezentowana przez dwa kluby), piłka nożna reprezentowana przez FK Priština oraz piłka ręczna (rozgrywane są tu mecze międzynarodowe).

16 kilometrów od centrum miasta znajduje się lotnisko, mogące przemieścić milion osób rocznie. W czerwcu 2006 roku nagrodzone nagrodą Best Airport 2006 Award przyznawana najlepszym lotniskom Europy.



Całe Kosowo nie składa się tylko z jednego miasta, więc może zajmijmy się innymi miejscowościami.

Nie będę mówić o wszystkich miastach i miasteczkach, ale pozwolę sobie wspomnieć o paru.

Na początek drugie co do wielkości miasto tego państwa – Prizren. Jest on handlowym ośrodkiem regionu rolniczego, miejsce ma tam przetwórstwo owoców i warzyw.

Uroszewac – miasto położone 40 kilometrów na południe od stolicy kraju. W mieście znajduje się prawosławna katedra Św. Króla Urosa zbudowana w latach 1929-1933 przez Josifa Mihailovica, architekta ze Skopje. Trzecie co do wielkości miasto Kosowa.

Na tym już skończę swój reportaż z Kosowa. Mam nadzieję, że zainteresowałam Państwa tym krajem i zechcecie Państwo sami poznać jego kulturę i obyczaje.

Karolina

Wiewiórka

Dziś zaproponuję Wam przepis na ciasto zwane Wiewiórką. Może ono posmakować każdemu Europejczykowi. Na początek składniki:

- 2 szklanki mąki
- 1 szklanka cukru
- 4 jajka
- 2 łyżeczki sody
- ½ łyżeczki oleju
- 1 szklanka posiekanych orzechów włoskich
- 3 duże jabłka

Jajka ubić z cukrem, starannie wymieszać z mąką, sodą i proszkiem do pieczenia.

Nadal mieszając, cienkim strumykiem wlać olej. Gładkie ciasto dokładnie wymieszać z orzechami i posiekanymi jabłkami (w kostkę ok. 1 cm). Przełożyć do natłuszczonej i posypanej bułką tartą formy. Wstawić do nagrzanego do temperatury 200°C piekarnika i piec ok. 45 minut. I to wszystko. Smacznego!!!



Aga Kuchcik

Zespół redakcyjny: Martula,
Olinka☺, Karolina, Aga Kuchcik,
Madziula=), Katja, Katie, Karolina